

BIELARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)
Redakcyja adčyniennia ad 9 hadz ran. da 6 hadz. wieč.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod — 10 zał., na paŭhoda — 5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-aj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš. — za radok drobnaha druk u wadnej paloscy

Manapol na pracoŭnaść.

Kiraŭniki hazety „Hołas Pracy“ i inšych jaje papiarednicaŭ nijak, wi-dać, nia mohuć prymirycyca z tym, što možna wypuścić choć adzin numar hazety i ŭ tej ci inšaj formie nie zma-nić čahości ab Bielarskaj Chryści-janskaj Demokracji. Roznyja tam by-wajuc zakidy. Adkazywać na ich niamahčymaści, bo hazeta naša mahła-b stacca nia orhanam našaj bielarskaj chryścijanskaj dumki, a hazecinaj dzie-la sprečak, sprastawaŭniaŭ biezpadstaŭ-nych zakidaŭ z boku ličanych adzinak z pad znaku b. „Hramady“. Takaja častaja palemika, zrazumiełaja reč, nie mahła-b adbiwacca karysna ŭ nacyja-nalnym žyćci našych šyrokich masaŭ. Naadwarot, mahła-b tolki pahłybiać tu-ju swarku i razłom, jaki ŭ niečych in-taresach wyrazna padtrymliwaje „Hołas Pracy“.

Ličyli-b my lišnim zabirać hołas u hetaj sprawie, kab nia toj fakt, što nie adzin naš čytač naša maŭčaŭnie mohby tumačyć za swajho rodu sła-baść, abo maŭkliwuju zghodu z orhanam našaha aŭ za krajniaha radykalizmu. (Paŭtarajem: za krajniaha, bo krajni-mi žjaŭlajucca ŭsie bielarskija zapraŭ-dy niezaležnickija partyi.).

Dziela ŭspomnienaha razhledzim najbołš charakterny mament u niažliča-nych napadach na nas z boku „Ho-lasu Pracy“ i dadziom na heta swoj adkaz.

Hetym najbołš charakternym i as-naŭnym mamentam u pisaninie „Ho-lasu Pracy“ žjaŭlajucca padzieł Bie-larusaŭ na 2 katehoryi: pracoŭnych i nie-pracoŭnych, ci bołš pa sučasnamu ka-žućy: na praletaryjat i buržuaziju. Usie Bielarusy, što zhadžajucca z „Hołasam Pracy“, heta pa ich dumcy — pracoŭnyja, usie inšyja — heta buržuazija, a znača bahaćy, što żywuć koštam pracy in-šych. Wywad prosty: my žjaŭlajemsia praciŭnikami niajasnaj biezprahramnaj dziejnaści asob zhurtawanych kala „Hołas Pracy“, dyk apošniaja nazy-waje nas buržuazijaj, abo jaje staroŭ-nikami.

U hetym čwierdžaŭni pieradusim kidajucca ŭ woćy štučnaść i naciažka. Kamu nia wiedama, što Bielarusy — he-ta narod małaziamielnaha sialanstwa? Biezziamielnych, a znača praletaryjaŭ-rabotnikaŭ niaznačny pracent. Takim čynam možna dakazywać, što Bie-larusy ŭ swajej bołšaści nie žjaŭlajucca ani praletarami, ani buržuazijaj. Ale sprawa nie ŭ nazowie. Sprawa ŭ tym, što Bielaruś usia pracoŭnaja. U nas niamia niepracoŭnych pa przykładu in-šych krajoŭ, skul nam toj fałšywy pa-dzieł pryniesieny. My nia majem swa-ich pramysłoŭcaŭ-kapitalistaŭ, nia ma-jem swaich abšarnikaŭ, ani na t. zw. „kułakoŭ“. Adsutnaść u našym naro-

Literaturnyja zapiski.

„Wydawieŭstwa Krynicy“ kožny hod starajucca, pawodle swaich siłaŭ, dać nowuju cehlinu da budowy bie-larskaha literaturnaha hmachu. Hetaja praca wydawieŭstwa ŭžo stałasja tra-dycyjnym zwykam, jaki siahoŭnia ŭžo abahaciŭ našuju biblioteku cełym sčia-ham pieknych pracaŭ. U kožnym ho-dzie adradženskaje pracy prybywali da nacyjanalnaje bielarskaje šerenhi lu-dzi świežyja, silnyja, z enerhijajn i zdolnaściami rozrabakowymi. Spaiŭ-šysia z adradženskaju našaju armija-ju, maładyja nacyjanalnyja asilki pa-šyrili pole pracy aŭ da najmah-čymiejszych krajoŭ. Bielarskija litera-turnyja wydawieŭstwy časta apoški si-laŭ swaich addawali, kab tolki dapa-mahćy aŭtarom pracawać.

U 1927 hodzi z pracoŭni „Wy-dawieŭstwa Krynicy“ wyjšla, u paraŭ-naŭni z hadami papiaredniami, dawoli značnaja ličba bielarskich knižak. Ab adnoj z ich kryšku pahaworymo. Adzin z najenergičniejšych bielarskich nacyjanalnych pracoŭnikaŭ, lepšy bie-larski pramoŭca, małady literatar, pae-ta i filozaf X.P.T. pieratumačyŭ na bielarskaju mowu šeść prypowieściaŭ danskaha paety Johannes'a Jørgensena. Knižku pad ahlunym zahałoukam „Pry-powieści“ wydała ŭ minułym hodzi „Wydawieŭstwa „B. Krynicy“ (Wilnia 1927 h., 55 bačyn.).

Wybar X.P.T. jość duža sčasny i miet-ki. Jørgensen warty jość pierakładu i na-wat dobraha pierakładu, u jakim i jość apracawanaja knižka. Mowa pierakładu duža dobraja, pierakładčyk, stojačy kala studni našaje narodnaje mowy, sčod-ra čerpaje z jaje i abahacaje bie-larskuju literaturnuju mowu sačystym słoŭnikam. Hetakija skazy jak: „Tam-ža miecimu ŭwieś świet prad saboju“ (29 bač.). „Až woś pryšla da našaj halinki sumnaja wosień“ (31 bač.). „Nie tabie ŭžo думаć i hadać ab wi-nabraŭni“ (33 bač.) — mocna dycha-juć zdarowym našym narodnym syn-taksam i kareŭniem čystaty našaha rodnaha słowa. Knižka wielmi lohka čytajucca i pakidaje miłaje ŭražannie. X. P. T. wykanaŭ udziačnuju pracu.

dzie swajej buržuazii jość u sučasny mament žjawiščam badaj što wyklučna bielarskim, bo nawat narody susied-nija, jak Litwa i Ukraina, u hetym sen-sie ad nas choć nia šmat, ale ŭžo rož-niaccia. A kali tak, to stanowicca jasna, što zmahaŭnie klasawaje ŭ narodzie, u jakim niamia klasaŭ — nia, moža mieć miesca. U nas zmahaŭnie klasa-waje moža być tolki adniesienaje da ludziej pieradusim panujučaj nacyja-nalności, jakaja aprača mowy, rož-nicca ad nas klasawa, kulturna, u ad nosinach da bołšaj častki Bielarusau, rožnicca i relihijna.

Woś čamu imknieŭnie z boku našych nadradikalnych elementaŭ wyz-wać klasawaje zmahaŭnie siarod Bie-larusau nia maje nijakich padstawaŭ! Padzieł našaha narodu na pracoŭnych i darmajedaŭ żyucom pieraniesieny na naš hrunt i d nacyjaŭ, jakija majuć mahutnuju kapitałam klasu niepracoŭ-nych. Jasnym ciapier stanowicca, što

Treba spadziawacca, što ŭ bliskaj bu-dučynie ŭbačymo na bielarskaj mo-wie inšyja pracy J. Jørgensena; zaru-kaju nam jość pilnaje wykanaŭnie pierakładu praz X. P. T. knižki „Pry-powieści“. Duža chaciełasia-b mieć ŭ našaj literatury tumačenie „Rejzebo-gen“, jakaja ŭžo pieratumačanaju jość na ŭsie mowy.

Wydaŭnie „Prypowieściaŭ“ dob-raje: papiera i druk čystyja, karekta akuratnaja. Fotohrafija aŭtara daje knižcy wialikuju pawahu i maje swoj upłyŭ na čytača.

—s—
St. Stankiewič. „Śmiech nia hrech“. Humorystyčnyja wieršy. Wydawieŭstwa A. Jacyny. Wilnia, 1926 h., 62 bačynaŭ.

Duža maładoje bielarskaje „Wy-dawieŭstwa A. Jacyny“ pakładaje ŭsie siły swaje, kab zdabyć sabie naleža-čaje miejsca pobać starejšych i za-s użanych našych wydawieŭstwaŭ. He-ty entuzyjazm treba ščyra prywitać i pažadac sčasliwaha dasiahnieŭnia mety.

Ale ab jakim tut Stankiewiču hu-tarka? Ab Stankiewiču, ab pieršym kniharybielarskim, adnačasnaliteraturnym pracoŭniku, jaki šmat wieršaŭ drukawaŭ i drukuje ciapier u bie-larskich časopisiach, a taksama wydaŭ „Bielarski špieŭnik“ i ciapier kni-žačku humorystyčnych wieršaŭ „Śmiech nia hrech“.

Humar u žyćci bielarskaje inte-lihiencyi, musimo pryznacca, — heta redkaja žjawa. Praŭda, humor u inte-lihiencyi našaje, heta humor *ho-balaŭski*, humor skroź słozy. Hetaki hohalaŭski humor zrabiŭsia ŭžo naša-ju, jak-by literaturnaju tradycijaju. Pačaŭšy z našaje „Eneidy“, pama-leŭku treba jsci skroź twory Bahuše-wiča, Jadwihina Š. i inšych, a pry-šoŭšy da Alošy, W. D., St. Stankie-wiča — usiudy ŭbačymo tuju samuju nitku, usiudy śmiech skroź słozy. Šmat skłałasia na heta pryčynaŭ u našym prošłym, jakija swaimi kareŭniami siahaŭ aŭ da pary ramantyzmu, kali słaŭny Anhielec Byron dasiaŭ swaimi literaturnymi pracami da ŭschodniaje

Eŭropy i abwiejaŭ jaje chwalaju nie-ahraŭčanaha pesymizmu. Usie, apra-ča nas, pierazyli heta ŭ XIX staleć-ci, u jaho pieršych troch čwierćkach; my-ž pačali pierazywać paru „śmie-chu skroź słozy“ u apošniaj čwierćcy minulaŭha wieku. Śmiešnym jość čwier-džaŭnie tych našych literaturnych kry-tykaŭ, jakija kažuć, što bielarskaja literatura raŭziwalasia swaim asobnym ślacham i sposabam. Ani hetakaha ślachu, ani hetakaha sposabu nidzie nia bylo i niamia. Bielarskaja litera-tura, jak siabra eŭrapejskaje literatur-naje siam'i, raŭziwalasia i raŭziwa-jecca tym samym ślacham i spos-a-bam, jakim raŭziwalisia i raŭziwa-jucca ŭsie inšyja literatury Eŭropy. Inačaj i być nie mahło, bo inšaha ślachu nia było nihdzie i być nie mahło. Praŭda, u nas, jak i ŭ inšych narodaŭ, jość swaje specyfičnyja wod-cieni, jakija i charakteryzujuć našuju literaturu, jak bielarskaju. U nas ra-biłasia ŭsio zwyčajna duža pozna, bo hetak skłalisia abstawiny prošłaha, ab jakich kaliści pahaworymo. Prykład: N. Hohal (40-ja lety), T. Šewčenko (50-lety), Fr. Bahušewič (90-lety). Paraŭnaŭčaha przykładu być lepšaha, zdajucca, nia moža, čymś heta troja. Čuć nia tyja samyja matywy, leđ nia toj sam sposab „śmiechu skroź słozy“; a pobać usiaho hetaha, jakaja wialikaja rožnica pamiz našym wost-rym, poŭnym złości i wiery ŭ piera-mohu Buračkom i raspačliwym mi-stykom, żywučym samahubcam Ho-halam, a tak-ža bliskim Hohala ŭ mistyky, ale złošnikom i krywawym raskošnikom T. Šewčenkam! Woś he-taja rožnica i jość toj naš specyfičny wodcieŭ, jaki charakteryzuje našuju literaturu. Hieroj Bahušewiča Maciuk kryčyć nie z žalam, ale sa złościjaju: „Bijcie macniej, Macniejšy ad wasaje wiery Maciej!“ što heta znača? Heta znača: niamia mistyki, niamia rospačy, niamia pianoha mesyjanizmu, a jość čwiordaja wiera ŭ swaju pieramohu. Nie zabywajmo słoŭ: „Macniejšy... Maciej!“

Jak bačymo, taja samaja ciahu-čaja nitka, a ŭžo jakaja wialikaja rož-nica. Praŭda, heta ŭžo byli 90-ja le-ty. Budući paśladoŭnym, ad na-šaha Bahušewiča treba było - b zrabić prosty krok nie da „Ślacham żyćcia“ i „Dźwiuch dušaŭ“, a da „Na dnie“ M. Horkaha. Ale znoŭ byli swa-je przyčyny, čamu hetak nia stałasja.

Stankiewičaŭ zborničak „Śmiech nia hrech“ jość dalejšaju, praŭda, ŭžo zusim nowaju, stupieŭkaju našaha „śmiechu“, chacia jakaś i horyč taja samaja. Zamiest Chawanskaha ba-čymo ŭ Stankiewiča Hrabskaha, tolki ŭžo našych dzion „hieroja“. Praŭda, humor maładoha aŭtara duža mielki, hetaja-ž miełkaś tumačycca znoŭ-ža charakternaju lohkaścijaju dumki našych dzion. Zbornik maje niekalki charak-ternych duža dobrych rysaŭ, jakija dajuć padstawu думаć, što ŭ budu-čynie ŭ asobie Stan. Stankiewiča, kali jon nie paškaduje pracy, našaja lite-ratura budzie mieć zdolnaha satyryka. Aŭtar maje narodnuju filozofiju (pry-kład—17 bač. „Nia sumuj!“...), wastra-tu i prastatu słowa (przykład uwieś zbarnik), ale niamia wastraty matywaŭ. Kryšku majemo heta ŭ wieršyku „Za-kretny les“, ale duža, duža sła-ba. Pažadana, kab aŭtar duža dobra za-pomniŭ sabie, što fundamentam hu-maru—satyry jość: wastrata i prastata

Al. S.

słowa, wastrata matywaŭ, filozofija ta-
je hramady, u jakoj aŭtar prażywaje
i, najhałaŭniejšaje, strohaść budowy.
Satyra należyć pa swajej budowie da
najdalikatniejšych i najstrażeńšych lite-
raturnych tworaŭ. Budowa wieršaŭ u
zborniku duża redka, ale kulhaje
(druhaŭja štrofka „Koń i aŭtabus“).
Pryrodźany fundament u aŭtara jość:
smaćny i wostry słoŭnik i rozumień-
nie akružaŭcých hramad. Dobra pie-
radumać treba sprawu wastraty maty-
waŭ i strohaść budowy; kali-ż hetaha
niama, to satyra maŭje wartaść tolki
tydniowuju, abo miesiaćnuju, ale nia
bolš. Dobra budzie, kali aŭtar zwier-
nie pilnuju ŭwahu na twory nastup-
nych aŭtaraŭ: Ščedryna, Čechowa,
Awierčenska, Zoščenska i Don Amina-
da — rasijskija; Makušynskaha i A.
Nowačynskaha — polskija. Pieršyja ca-
tyry Rasijskij z Makušynskim šmat
mohuć dać z wastraty matywaŭ i sło-
nika nieahrańčanaha humaru. Don-
Aminado maŭje daskanaluju budowy, a
A. Nowačynski palityčny słoŭnik, jaki
moža służyć prykladam. Pašla, dobra
było-b, kab aŭtar sprabawaŭ pišać u
prozie; satyra čujecca ŭ ramkach pro-
zy milijon ražoŭ walniejšaju, a hetym
samym wastrejšaju. Pilnaju i strohaju
pracaju, wostraju krytykaju samoha
słabie, aŭtar dojdzie da bahatych
wypladaŭ, bo fundament jość pry-
rodźany.

Wydańnie dawoli dobreja, tolki
šmiejun na wokladcy nia wytrymowy-
waje krytyki. Heta waršaŭski „Antek“,
abo praŭski „Pepik“ — nikoli-ż naś
šmiejun.

Fr. Hryškiewič.

Z hazet.

Jakoj karystacca mowaj?

U miesiaćniku „Przegład Pow-
szeczny“ (krasawik, 1928) wiadomy je-
zuŭt J. Urban u ahladzie spraŭ ka-
ścielnych miż inšym piša ab trudna-
ściach, jakija napatykaje ŭ našym kraj-
— sprawa pašyrańnia kaścielnej Unii.
Adnoj z takich trudnaściaŭ J. Urban
ličyć sprawu ŭżywańnia mowy ŭ pa-
šyrańni Unii.

„Kresowija našyja prawincy—pi-
ša jon — pradstaŭlajuć ceľuju gamu lu-
dowych hutarak teoretyčna zaličanych
da dwuch mowaŭ: biełaruskaj i ukra-
ińskaj... Niemahčyma badaj u koźnaj
parachwii karystacca asobnaj hutarkaj,
jakuju ŭżywaje miajścowaŭja ludnaść,
što było-b nawet niaprychilna prynia-
tym praz samych-ža wiernych. Dyk
treba imknucca da niejkej adnastaj-
naści, da karystańnia jakoj intelihi-
tniejšaj mowy zamiast prostych huta-
rak ludowych...“

Zrabiŭšy takija „mudryja“ ŭwahi
J. Urban wyličaje tyja palityčnyja
pryčyny, dzieła jakich niemahčyma
ŭżywańnie biełaruskaj mowy ŭ spra-
wie pašyrańnia Unii.

„Używańnie biełaruščyny —
kaŭa J. U. dalej — nia majućaj da-
hetul badaj nijakaha piśmienstwa, bu-

dzie ŭważana praz staranu polskuju
i rasijskuju jak hadawańnie štućnaha
jazykowaha nowatoru i za im idu-
cych separatyzmaŭ narodnych i pali-
tyčnych...“

Musiŭ zaznać, što J. Urban u
hetych astatnich słowach wyjawiŭ
praŭdziwy swoj twar, a takŭa i ahu-
lam polskija pohłady što da sprawy
religijnej Unii ŭ Biełarusi, pohłady
majućaj ŭ swajej padstawie nia idej
katalickaj, ale idej Polskaj imperja-
listyčnej palityki.

Usio heta daŭna i dobra nam
wiadama, wiadama heta takŭa i naša-
mu narodu, dyk niachaj wiedaje J.
Urban, što wierabja miakinaj nia pry-
wabiš. Intaresy polskaj palityki, idu-
čyja ŭ razrez intaresam bieł. narodu,
da Unii nia prywodziać. Dziŭnyja
„misyjanery“ hetyja Palaki!

Sud nad „Hramadoj“.

(Ad 4. V da 11. V)

(Pawodle polskaj presy).

Sud kančaje razhladać dowady
rečawyja i nastupajuć hutarki staron,
heta znača prakurory dakazywajuć wi-
nu, a adwakaty niawinnaść abwinawa-
čanych.

4 traŭnia ŭ liku prysutnaj publiki
znachodzilišia na sali Sudu paśly z
kamunistyčnej frakcyi: Warski, Bitner,
Rosiak, Hawron i Walicki — z ukrains-
kaha „Sielrobu“ — lawicy.

Pa zahadu pierarywu paśoł War-
ski kryknuŭ pa adrasu abwinawača-
nych: Ad imieni rabotnickaj Wařawy
čeś hramadaŭskim pasłom, ad imia
Łodzi toje samaje Bitner. Ad imieni
ukrainskaha ludu prywitaŭ paśoł Wa-
licki. Prezes Aŭsianko zahadaŭ wyda-
lić z Sudu demanstracyjnych paśoł.

Abwinawačany Bursewič hawo-
ra, što abinajkami hrašmi ad „Kaminternu“
nie rasparadzaŭsia i nikoli nia byŭ ka-
rany za kamunistyčnyju dziejaść.

U sobotu 5. V prezes sudu abja-
wiŭ, što sudowaje śledztwa končana
i Sud prystupaje da wysłuchańnia
pramowaŭ staron: prakuratory i abaro-
ny. Cikawa adznać, što sudowaje
śledztwa zaniało Sudu času 45 dzion.

Pierad raspačaćciem pramowaŭ
staron prezes Sudu zwiarnuŭ uwahu,
što kali chto z staron, heta znača
prakurory ci abaroncy, zachoćać ha-
waryć ab kanferencyi ŭ Hdansku, to
kab zahadzja ab hetym upieradzili
Sud, kab Sud zmoh pierad hetakaj
pramowaj začynić dźwiery Sudu. Pry
hetym prezes Sudu zajawiŭ, što kali-b
chto nie padparadkawaŭsia jaho zahadu,
to budzie pazbaŭleny słowa.

Słowa dajecca prakuroru R. Rau-
zie, jaki ŭ wostraj formie winawacić
dziejaść Hramady i abwinawačanych,
nazywajuć abwinawačanaha Taraškje-
wiča „młody barbarzyńca.“ Dalej ha-
wora prakuror Kałapski ab dziejaści-
ci Hramady na terytoryi 4 wajawo-
dztwaŭ, abwinawačajuć dziejaść
Hramady i abwinawačanych na tery-
toryi koźnaha pawietu.

Z 17 adwakataŭ, jakija zjaŭlaju-
ca abaronaj Hramady, pieršy wystu-
paje adwokat Smiaroŭski z Wařawy.
Wiedamaja heta adwakackaja siła.
Znajuć jaho dobra palityčnyja procesy
eseraŭ inšyja, znajuć jaho i palityč-
nyja procesy Biełarušaŭ. Adwokat
Smiaroŭski pieknaj i padstawowaj pra-
mowaj, raźwiejaŭ wywady prakurorskija,
haworaćy miż inšym: „kali ciapier
kiniem wokam nazad na razwaŭańni
prakuroraŭ, kali sabiarom usie hetyja
arhumanty, katorymi prakurory cha-
cieli zrabieć nacisk na našaje sumleń-
nie, paŭstaje strašna draŭliwaje pytań-
nie? U hetym procesie, jakomu musieć
pryhładacca ŭsia Polšča, jakomu pry-
hladajecca Eŭropa, a nawet cały świet,
nie atrymali ad prakuroraŭ padstawo-
waha adkazu, za što abwiniajuć. Akt
abwinawačання staŭsia pierakreśle-
nym, pamima toho, što ŭ sprawie ni-
choha nie žmianilašia. A adnak koncep-
cyja aktu abwinawačання astałasja
zamieniena koncepcyjaŭ ničoŭa nia
majućaj supolnaha z hetaj sprawaj.
Heta jość katastrofa Prakurorskaha
ŭradu. Heta nia jość drobny niedah-
lad“.

Dalej adwokat Smiaroŭski hawo-
ra ab latucieńniach niezaleŭnaści Bie-
łarusi ŭ žwiazku z sprawaj, ab bieła-
ruskaj presie, ab hdanskaj kanferen-
cyi, Hurynu i inš.

Oton Župančyč.

* * *
Zabliščeli ŭ dalach hory,
Zašumieli cicha bory...
Ach, ty, molađaść maja,
Dzie-ż ciabie znajdu ŭžo ja?

Ach, ty, molađaść ptušyna,
Dzie, jakaja tam kraina
Zatapiła ciabie ŭ bory,
Jak-by kamień ŭ burnym mory...

Časie moj, ščaśliwy časie,
Byŭ azdobleny ty ŭ krasie;
Wyssać sok z twajho kałošsia
Mnie, moj časie, nie ŭdałosia.

Nawat kamień ŭ cichim moru
Adwiarniecca bokam ŭ horu;
Tolki wy, ščaśliwy hody,
Ŭžo prapali nazaŭsiody.

* * *
Swaich dzion maładych
Ja šukaŭ u hajoch,
I šukaŭ tak-ža ich
U tajomnych baroch:
Tam, dzie z sonka hrudzioŭ
Ssuć światło huščary...
Ja pytaŭsia ŭ ludzioŭ
I zwiaryny ŭ bary...
I z adkazam: „niama!“
Adyžoŭ ad usich...
Chto zabraŭ hety dni,
I ci wiernie mnie ich?

Tłumačyŭ Fr. Hryškiewič.

Z biełaruskaha žyćcia.

Nabaŭženstwa za dušu s. p. Ka-
zimira Swajaka. 7 traŭnia h. h. z pry-
čyny 2-hich uhodkaŭ śmierci s. p. Ka-
zimira Swajaka (ks. Kanst. Stepowiča)
ŭ kaściele św. Mikalaja abwołosia
ŭračystaje žalobnaje nabaŭženstwa.

**Zwalniennie senatara B. Rahu-
li z wastrohu.** 8. V. senatar Rahula
zwolnieny z Stefanskaha wastrohu, dzie
prasiadzieŭ ad 27. II siol. h. da 8. V.
Akruŭny Sud u Nawahradku 27. II siol.
h. zasudziŭ senatara Rahulu na 2 ha-
dy ciaŭkaj turmy, a na 24 krasawika
byŭ wyznačany Apelacyjny Sud u Wilni,
jaki na prapazyccyju abarony byŭ ad-
łożany. Senatar Rahula zwolnieny
z wastrohu pa zahadu Senatu i ŭ toj
dzień, na jaki byŭ wyznačany jaho
sud u Apelacyjnym Sudzie, senatar
Rahula wypuścany na wolu Treba za-
znać, što senatara Rahulu byli zaka-
waŭšy ŭ lancui padčas pierawozu ja-
ho, prociŭ čaho byli roblenyja inter-
wencyi biełaruskimi dziejačami ŭ ad-
nosnych ŭladaŭ.

„Haspadarski žwiaz“. Spadar pas.
Janka Stankiewič pačau arhanizawać
niejkuju placoŭku pad nazowam „Ha-
spadarski žwiaz“ (ci nia lepš „spadar-
ski žwiaz“). Hetyja arhanizacyja byc-
cam maŭje charakter biełaruskaj kul-
tury i haspadarki. Kali sapraŭdy he-
naja arhanizacyja maŭje taki charakter,
dyk čaho-ż spadar J. Stankiewič lo-
micca ŭ adčynienyja dźwiery. A moŭa
dla jaho niawiedama, što istnuje ŭ Za-
chodniaj Biełarusi biełaruskaje kultur-
na-haspadarčaja arhanizacyja „Biełaru-
ski Instytut Haspadarki i Kultury“, ja-
kaja dośyć pamysna raźwiwajecca!
Chiba pad plaščom „Haspadarskaha
żwiazu“ spadar J. St. dumaje niešta
inšaje rabić! A wilenskija hazety pišuć,
što padany na začwierdzańnie statut
polska-biełaruskaha sialanskaha-hspa-
darskaha T-wa, zakładčykami jakoha
zjaŭlajuca: Janka Stankiewič (Biełarus)
i p. Wyslouch & (Palak). Dyk
woŭ jak! Heta znača, što adżywaje
paŭlukiewičyŭna, tolki ŭ nowaj formie!

Aryšt b. paśa J. Sabaleŭskaha.
8 traŭnia h. h. u Stołpcach pa zaha-
hadu sudŭdzi śledčaha arysławali i piera-
wiazli ŭ Wilniu b. paśa J. Sabaleŭskaha.

**Wyšaŭ Nr. 9 „Chryścijanskaj
Dumki“.** Žmiej: 1) D. Anisko — Da
swaich i čuŭnych; 2) ab. — Niešpary;
Ks. Dr. J. R. — Z historyi Apolohie-
tyki Chryścijanskaj; 4) Dr. M. A. —
Boh; 5) a. B. P. — Ab katalickaj pra-
cy miż prawasłaŭnymi; 6) X. P. T. —
Praŭda; 7) X. — Addzieł praktyčnej
naboŭžaści; 8) Z katalickaha žyćcia;
9) T. — Knihapis; 10) Chronika;
11) Kalenderyk; 12) Usiačyna; 13) Paš-
towaja skrynka.

HARAMADZIANIE!

Prsyłajcie padpisku na „Bie-
łaruskiju Krynicu“.

Al. Stepowič.

BIELARUSŬ U SUČASNAJ POLSKAJ LITERATURY.

(Lekcyja pračytanaja 5 traŭnia s. h. u Biel.
Instytucie Haspadarki i Kultury.)

Jak-by i kolki nie hawarylasia ab
niezaleŭnaści literaturnaha tworstwa ad
štodziennaha prozaičnaha žyćcia, usio-ż
taki maŭ chto budzie sumniawacca ŭ
tym, što i tworstwa najbolš natcho-
naje, najbolš čystaje ŭ sensie mas-
tactwa, nia moŭa wyzwalicca ad taho
śledu danaha času, u jakim mastak
twaryŭ. Blizu koźny literaturny twor
aprača swajej mastackaj wartasći (ka-
li jon jaje maŭje) wyjaŭlaje, časta nie-
zamietna dla samoha aŭtara, sacyjal-
nyja problemy taho času, u jakim da-
ny twor byŭ napisany. Kali skazanaŭje
moŭa adnasicca da zapraŭdnych,
wialikich mastakoŭ słowa, jakija
pišuć z pačućcia samoj duchowaj
patreby tworstwa, to što-ż hawaryć ab
ceľaj armii roznych mieniej talentnych
i biestalentnych ludziach, što pišuć
pieradusim dzieła zarabotku, nie ahlad-
ajućysia, ci napisanaŭje zhodna z sma-

kam i pohladami aŭtara. U takich wy-
padkach pašyreńnie i pašpiech twor
charakteryzuje nia tolki aŭtara, ale
časta i čytačoŭ, instyktam i ŭpadabań-
niam jakich aŭtar choča dahadzić. Woŭ
čamu koźny literaturny twor aprača
swajej mety, daweala čytačohaj bahatay
wartasćj, dajecca sacyjalohii bahaty,
prosta nawukowy materyjał. Drenna
napisanaŭja powieść, drennym stylam
i mowaj, časami moŭa wielmi zhodna
z praŭdaj adbiwać žyćcio z jaho wiel-
mi cikawymi sacyjalnymi žywiščami
i, bolš taho, mieć škodny ŭpłyŭ, kali
kniŭka napisana tendencyjna, z niskaj,
przyjemnaj metaj.

Ŭzywom ŭ časie, kali na arenu
žyćcia hramadzkaŭja wypłyŭ chwory,
uzbrojony z noh da haławy, zachopny
nacyjanalizm. Heta zmora pranikaje cia-
pier i ŭ literaturu, u belletrystyku, sie-
je, asabliwa ŭ duśach maładoŭha
pakaleńnia, nienawiść da ludziej inšaj
krywi i mowy i takim čynam prymu-
šaŭje da abarony tych, jakim nia tolki
na špaltach hazetaŭ, ale ŭžo i wialiki-
mi tomami pišycca pryhawar nacyja-
nalnaj śmierci.

Kab z błaŭhim zmahacca, treba

błaŭhoje wyjaŭlać. Zadańniem hetaha
referatu i jość wyjawić słuhačam tu-
ju niebiaśpieku, jakaja ŭ apošni čas
idzie da nas sa starany wajaŭničaha
polskaha nacyjanalizmu, prybranaha
ŭ niawinnuju literaturnuju formu.

Budzie bolš wyraznym abrazok
Biełarusi ŭ polskaj najnawiejšaj lite-
raturny, kali pierš, — čymśia astanawicca
na tworach adrodźanaj Polšcy, — ki-
niem wokam nazad da časou, kali Pol-
šča ciarpieła niawolu pad jarmom troch
duŭch dziarŭawaŭ.

U polskaj literatury, jak starejšaj,
tak i sučasnej, maŭa ahułam prycho-
dzicca spatykać biełaruskaje žyćcio,
biełaruskija typy. Kali-ż spatykajem
u powieściach Elizy Ožeško sialanina
ci drobnaŭja biełaruskaha ślachci ca, to
jany tam fihurujuć jak asoby biez swaj-
ho nacyjanalnaha abličča. Tolki z hu-
tarki ich, zwyciaŭ i psychiki pazna-
jem, što hetya Biełarusy.

Tworčać Ožeško pawinna zasłu-
howywać na asabliwuju ŭwahu, piera-
dusim z 1883 hodu pa 1893. U hetym
časie Ožeško brała siuszety da swaich
powieściaŭ z žyćcia narodnaha, asab-
liwa biełaruskaha sialanstwa. Tak na-

przykład powieść „Dziurdiowie“ ŭ sen-
sie stwareńnia cikawych biełaruskich
typaŭ — nia maŭje sabie roŭnych. Aŭ-
tarka powieści maluje žudasny abraz
našaj wiaskowaj ciemnaty, jakaja pry-
wodzić ludziej da prastupku. Ale nia-
ma i cieni pahardy da pracuŭnaha na-
šaŭha sialanina ŭ powieściach Ožeško.
Naadwarot. Amal z koźnaj staronki,
dzie haworycca ab Biełarusach, spaty-
kajem spahad i abaronu našaha sieła-
nina. Ahułam treba skazać, što Ožeško
zjaŭlajacca zapraŭdnyŭm apostalam
sprawiadliwaści i zhody. U jaje two-
rach nia tolki Biełarusy, ale i Ŭydy
słuŭna biarucca ŭ abaronu. Ale i ŭpaŭ-
niejšym časie kali što ŭ polskaj dawa-
jennaj literatury spatykajem ab Bieła-
rusach — zaŭsiody bačym šczyruju pry-
chilnaść, a časam i zachopleńnie na-
šym narodom i jaho mowaj.

Jašče raniej uzbahaciŭ polskuju
literaturu hienijalny twor Mickiewiča —
„Dziady“. Hety adzin z najwydatniej-
šych tworaŭ polskaj literatury wyras
z biełaruskaha wielmi daŭnaha abra-
du i maŭje pieradusim padkład sacyjalny.
Kali-ż tam uwodziacca polskija nacy-
janalnyja problemy (treba dabawić — pry-

dychańnia nia мае nijakaha značėńnia i służyć tolki dla razbaŭleńnia tleny, jakoha ũ pawietry jość adna. piataja č. abo 21 0/0. Biaz tleny nijakaje stwareńnie nia moža prażyć i chwilinki. Jość jašče ũ pawietry ũ maleńkaj kolkaści i wuhalnaja kiśla 0,04 h. z. na 10.000 cm³ — 4 cm³. Hety haz jość duža wialikaj atrutaj dla ludzkoŭ i ŭziarynaha arhanizmu, kali tolki sabiarecca ũ wialikaj kolkaści.

Pawietra ũ pamieškańni nikoli nie adpawiadaje wyšej padanym skladnikom. Jano zaŭsiody bolš ci mienš zaniačyščanaje wuhalnaju kiślaju. Praz častaje tolki wietrańnie jaho možna ačyścić.

Dychajučy čaławiek nabiraje pawietra ũ lohkiŭ, dzie u lohačnych puzyrkach, jakija bahata abmywajucca krojŭ, krawiŭnyja cielcy zabirajuč častku tleny i addajuč, jak niepatrebnuju dla arhanizmu wuhalnaju kiślu. U hetych puzyrkach zastajucca tleny tolki 15 proc., a wuhalnaje kiśli zabirajucca aŭ 5 proc.; u hetkim skladzie pawietra wydychajucca z lohkich. Darosły čaławiek, za 24 hadziny wydychaje 450 litraŭ wuhalnaj kiśli.

Z wyšej skazanaha jasna widać, što duža jość škodnym dychać dziaćci prosta ũ twar, abo nawet trymać jaho daŭžejšy čas blizka sabie, bo dziaćci ũdychaje wydychnutym pawietram, dzie jość mnoha wuhalnaje kiśli, duža škodna dla jaho. Asabliwa, nikoli dziaćci nia treba trymać u adnym loŭku z darosłym, bo čym dalej jano znachodzicca ad dychajučaha čaławieka, tym čyściejšym pawietram dychaje.

Dalej jasnym jość, što treba jak čaściej prawitrywać pamieškańnie, dzie znachodzicca dziaćci. Kab dobra prawitryć pamieškańnie, mała adčynić wakno, a treba jašče adčynić adnačasna i dźwiery, abo druhoje wakno naprociŭ; stwarajucca tady t. zw. praciach, jak duža skora i dobra ačyščaje pawietra; praz adna akno wychodzie sapsutaje, a praz druhoje ũwachodzie świežaŭ, čystaje pawietra. Dziaćci nawat moža astawacca, padčas wietrańnia, u pamieškańni, treba jaho prykryć, astawiŭšy tolki twar. Jość ahulnaje pierakanańnie, što praciach moža paškodzić. Heta niapraŭda. Škodnym jon moža być tolki tady, kali čaławiek lažaŭby spakojna, u takim praciachu, z mokraj bializnaj. U hetkim wypadku mohby arhanizm raptowna astyć i hetym stacca pasieredniaŭ pryčynaj chwaroby, kali ũ jaho arhanizmie jość adpawiednyja zarazki. Zimoj treba wietryć pamieškańnie 3 razy ũ dzień, a letam najlepš nie začyniać jaho praz ceľuju paru (sutki).

Aprača wuhalnaj kiśli ũ chatnim pawietry zaŭsiody jość u bolšaj, abo mienšaj kolkaści para, jakaja wydzialajucca ũ ludziej z lohkich, padčas hatawańnia jeży i myćcia bializny. Sabirajucca takža smurod, jak paŭstaje ad hnićcia ũsialakich arhaničnych častak, jak na ciele čaławieka (pot, kłustaś, zluščanaja skura), tak i pa ciomnych kutoch, nia čysta ũtrymowawanej chaty. Jak para, tak i smurod zaniačyščajuč pawietra i hetym jość škodnymi dla arhanizmu ludzkoŭ, a tym bolš dziaćcaha. Da hetych škodnikaŭ treba jašče daćci dym, pył, jak moža žbiracca u chatnim pawietry. Działa abarony ad hetych škodnikaŭ treba trymać ũ wialikaj čystacie pamieškańnie, wymiatajučy jaho každy dzień, nie pazwalajuč pa kutkoch žbiracca usialakamu chłamu i śmiaćciu i wietrajučy 3 razy ũ dzień, adčyniajučy wokny i dźwiery, na 15 — 30 minut.

Baranacca tak-ža treba ad wilhaci ũ chatnim pawietry, jakaja škodna adbiwajucca na ludzkim zdarouju. Žmianšajucca wilhać praz častaje prawitrywańnie i ciepleńnie ũ piecy.

Działa poŭnaha raźwićcia dziaćci jość nieabchodnym prabywańnie koŭny dzień na świežym pawietry, dzie napeŭna niaŭna pary, wilhaci, ani dymu i smurodu, jakija ũ najlepšym pamieškańni zaŭsiody jość. Dziaćci patrabuje sonca, biez jakoha nijakaje stwareńnie żyć nia moža, patrabuje pawiewu wietru, ad jakoha rumianacca ũ jaho twaryk i jak i pabudŭaje kroŭ

da lepšaha biehu; patrebna jamu tak-ža zieleń, jakaja ľahodna i pryjemna pieścić jaho wočy, patrebnny i wialiki prastor, jak i pazwalaje jamu swabodna addychać, i мае wialiki dadatni ũpłyŭ na raźwićcio jaho ducha.

Jakoje značėńnie dla narmalnaha raźwićcia dziaćci мае sonca, najlepš moža pakazać paraŭnańnie 2-č raščinaŭ, z jakich adna, praz daŭžejšy čas, stajała na świetle, a druhaŭ — u takim miejsy, dzie nie dachodziła świetlo. Pieršaja budzie pyšna razrosšaja, mocnaja, zialonaja, a druhaŭ słabaja cienkaja, bladaja. U raščinaŭ jość niešta ũ rodzie krywi, jakaja nazywjajucca chlarafilam. Ad hetaha chlarofilu zaleŭyć koler raščiny.

Taja-ž raščina, što stajała biaz sonca, jość bladaja, nia мае zialonaha koleru. Heta znača, što chlarafil dla swajho raźwićcia, a tym samym i dla raźwićcia raščiny patrabuje chimičnych kasulak soniečnaha świetu. Što z raščinami i ich chlarafilam, toja-ž tworzycca i z dziaćci i jaho krywoj. Kroŭ patrabuje świetu, sonca. Swaimi chimičnymi kasulkami sonca pabudŭajucca dziejeć na ũwieć arhanizm ludzki. Pad upływam sonca ũmahajucca h. zw. ahulnaja pierarobka materyi. Heta znača, šybčej zamianiajucca zuŭytyja častki ũ arhanizmie sokami świežymi, pachodziačymi z jeży. Heta wykazwajucca praz uzrost apetytu, jak i žjaŭlajucca ũ dziaćci, što prabywajuč na świežym pawietry i soncy.

Asabliwa, pad upływam soniečnych kasulak i świežaha pawietra, ũmahajucca pierarobka soli, wapna i fosfaru, biez čaho zaŭsiody wystupaje anhielskaja chwaroba (rachitis). Działa hetaha, kab nie dapuścić da hetaj chwaroby, treba wynosić dziaćci na świežaŭ pawietra i sonca. ũścieraŭjucca tady dziaćci ad blahich nastupkaŭ hetaj chwaroby, jak ahulnaha asłabieńnia, skryŭleńnia noh, kiepskich zubaŭ, wialikaj haławy. Sonca — heta najwialikšy worah suchotaŭ. Pad upływam sonca dziaćci nabiraje ũ swaim arhanizmie adpornych siłaŭ, aprača masy inšych chwarobaŭ, tak-ža proci suchotaŭ.

Sonca duža dobra ũpływaŭje na prawilnaje raźwićcio nerwaŭ. Heta možna bačyć z taho, što dzieci hadawanyja ũ mieście, dzie trudniej im karystać z sonca i čystaha pawietra, zaŭsiody bywajuč bolš nerwowymi za dziaćci, što hadujucca na wioscy, časta ũ kudy horšych materyjalnych warunkach, ale lepšych pad pahladam świežaha pawietra i sonca.

U našym klimacie majem mnoha dzion chmarnych, biaz sonca, ale treba wiedać, što pawietra zaŭsiody bolš ci mienš nasyčana soniečnymi kasulkami. Działa hetaha nawet u dni pachmurnyja zaŭsiody treba wynosić dziaćci na dwor.

Dr. Br. Turonak.
(d. b.)

Spadarowy „Dziwosy i śmiachoty“

Spadar Janka Stankiewič u swaim „worhanie“ „Narod“ žmiaščaje cely rad zlosnych niedarečnaściaŭ i razywaje ich dziwosami i śmiachotami.

Tak naprykład dzieła spohadu pasłu F. Jaremiču, z pryčyny śmierci jaho syna, wyraŭnaha redakcyjaj hazety „Hramadzianin“, spadar Janka Stankiewič piša, što Jaremič „žniučaŭsia“ z Todaram Wiarnikoŭskim, redaktaram „Hramadzianina“!

Toŭstaskury Spadar, jak bačym, nie patrapiŭ nawet ušanawać čysta ludzkaj spahadnaści čaławieku, budućamu ũ wialikim hory, kali ũsiakija ludzkija asabistyja i palityčnyja razrachunki zwyčajna adychodziać na bok. Heta nia dziwosy i nie śmiachoty, ale sumny abraz spadarawaj maraľnaści i kultury!

U druhim-ža miejsy tych-ža swaich „dziwosaŭ i śmiachotaŭ“ Janka Stankiewič horača aburajucca na „B. Krynicu“ za toje, što jana ũ № 28 u staćci „Kaścioł, Carkwa i Metadyzm“ świerdziła, što „Bieľaruskija hrupy polonofilskija adkryta ahitujuć

DA NAS PIŠUĆ.

BURLIC BIEŁARUSKAJE ŽYĆCIO NA WIOSCY.

Wioska Adamčuki — pad Wilniaj. 22-IV siol. h. starańniem adamčuckaj moľadzi, jakaja tut zhurtawasia kala Hurtka Biel. Inst. Hasp. i Kult. u w. Adamčukach, była zladžana spektakl-wiečaryna, padčas katoraj byli adahrany: „Boty“ i „Mikitaŭ łapać“.

Wiaskowaja scena, pabudawanaŭja ũ humnie dziaćki Babroŭskaha, piekna prybrana bieľaruskimi nacyjanalnymi kolerami, siarod katorych byŭ widny pryhoŭa wyšyty na bieľym palatnie adamčuckimi dziaŭčatkami nadpis: „Pry łasce Boŭŭj ũsio my zmoŭam“ — miły rabiła wyhlad na prysutnych.

U roli maľadych artystaŭ wystupali: Juluk Stafanowič, Tamaš Stafanowič, Antoš Stafanowič, Marysia Stafanowič, Kaściuk Jankoŭski, Julia Jankoŭskaja i Franka Jankoŭski.

Treba addać sprawiadliwaść, što maľadyja wiaskowaja artysty wielmi dobra wywiazalisia z swaich rolaŭ, horš krychu bylo z hrymiroŭkaj, katoru rabili sami samatuham.

Zacikaŭleńnie publiki bylo ahramadnaje. Ab hetym świedčyła paŭniŭtkaje humno ludziej, prybyŭšych na t z dalokich wiosak. Publika atrymała miľyja ŭraŭańnia, žadajučy adnačasna moľadzi adamčuckaj i nadalaj pracawać niezmarawana na niwie bieľaruskaha Adradžeńnia. Treba zaznačyć, što adamčuckaja moľadz u dawoli karotkim čacie zdoleła pastawić u sabie i ũ susiednim miastečku Ławaryškach takija sceničnyja štučki: „Wybary Staršyni“, „Boty“, „Mikitaŭ łapać“, „Čort i baba“ i „Paŭlinka“. — Usia heta praca robicca samoj wiaskowaj moľadziaŭ ad pľuha da kasy, katoraja na t wialikich teatraŭ nia bačyła.

Adamčuckija dziaŭčaty pry ładŭańni spektaklaŭ wykonywajuč bolšuju čaść pracy. Jość heta dziejnikam zachwoŭwajučym dla chłapcoŭ u supolnaj pracy, za heta im naleŭzycca wialikaja pašana.

Najbolšaja ŭžo para, kab moľadz susiednych wiosak pajšla za pie nym przykladam adamčuckaj moľadzi, arhanizawasia ũ Hurtki B. I. H. i K., ładziła wiečaryny ũ swajej rodnaj bieľaruskaj mowie, arhanizawala bibliatečki, čyła swaje rodnaja bieľaruskija kniŭki i hazety, bo ŭžo najbolšaja nastała para żyć rodnym bieľaruskim, kulturnym žyćciom.

Stary Francišk.

NIE ŠANUJEŠ SAM SIABIE, NIE ŠANUJUĆ I CIABIE!

Wioska Naraty, Ašmianskaha paw. Siolietnija wybary ũ Sojm i Senat skaľychnuli Ašmianski pawiet i zbudzili ludcoŭ našych wiosak z wiekawoha snu da žyćcia, žyćcia swajho, žyćcia rodnaha bieľaruskaha.

za metadyzm“ i što nowy polonofil J. Stankiewič tak-ža zajmaŭsia hetaj ahitacyjaj u časopisi „Rodnyja Honi“, jakoj jon byŭ faktyčnym redaktaram. Piarečyć J. Stankiewič, što časopiš henaja jość polonofilskaja.

Ale-ž my hetaha i nia ćwierdzili, bo časopiš henaja była „Hramadaŭskaj“ i Janka Stankiewič u toj čas padšywaŭsia pad „Hramadu“, a ciapier chiba-ž nie sakret, što Janka Stankiewič pryšoŭ na žmieniu Paŭlukiewiča i inšych polonofilaŭ.

Woš-ža hety nowy ciapierašni polski ŭhadowiec u № 6 „Rodnych Honiaŭ“ (wierasień, kastryčnik 1927) drukawaŭ padaroŭnyja apawiadańni — wiadamaŭja ũ Wilni arhanizatara metadyzmu Rew. Džon Witta, žmiaščajuč fatahrafiju i robiacy mnohahaworačuŭja dapisku, što „Witt pracuje siarod Bieľarusaŭ i jość pryjacielaŭ Bieľaruskaha narodu“. A heta-ž jość jasnaja ahitacyja za metadyzm. Dyk nie razumiem, jak moža Janka Stankiewič piarečyć faktu, jak sam dakanaŭ... Moža heta zrabieć chiba tolki Janka Stankiewič. Praŭdziwy dziwošnik i śmiachotnik!

Zbudžanyja sialanie, a asabliwa sialanskaja moľadz, chutka zrazumieli patrebu pracy nad swaim rodnym adradžeńniem, paznaŭni u kierunku swajho bieľaruskaha „ja“ i chutka znajšli sabie ślach da pracy na rodnaj bieľaruskaj niwie pad ściaham abyjmajučy sie haliny hramadzkaŭja žyćcia Bieľarusa, pad ściaham Bieľaruskaj Chryścijanskaj Demokraciji i moľadz našaja waľam pawaliła u partyju B. Ch. D. I nie pamylilasja, bo paznaŭšy sabie, znajšla sabie j darohu da pracy nad bieľaruskim Adradžeńniem takža nia mylnuju.

Starejšyja-ž schapiŭšysia sa snu nacyjanalnej niaświedamaści pačali chistacca ũ baki i walačysia jznoŭ da śpiački ũpali ũ niekjuku wuzienka skrojenuju tolki na papiery partyju „Sialanstwa i Rabotnictwa“ niejkaha p. Spadara i ŭžo zasyjajuč iznoŭ-ža. Niekatoryja jak przykladam W. Hryniewicz ũschapiŭšysia sa snu prosta nia wiedaŭ i nia wiedaje, što rabić; bačacy, što jaho susiedzi pracujuć na rodnaj niwie, (heta bylo padčas wybaraŭ) dawaj i jon „pracawać“ ale, jak raz na škodu sabie i swajho Bieľaruskaha Narodu, bo nawet jaho žonka i to, bačacy pamylki swajho muŭa i škodnaść jaho pracy dla swajho Bieľaruskaha Narodu, z jaho pohladami nie zhadzilasja i pratestawala prociŭ ahitacyi niaświedamaj swajho muŭa. Sapraŭdy stydna nawet pierad swajoj žonkaj być tak adstaľamu ad swaich susiedziaŭ i być tak niaświedamamu swaich bieľaruskich intesaŭ, nie haworačy ŭžo pra styd pierad usim Bieľaruskim Narodam.

D. D.

Naša Pošta.

L. Cydziku. Atrymali, pastarajemsia skarystać. U Was nie najhorš idzie praca arhanizacyjona, tolki treba ŭšciaŭ paŭsyać.

„Sialaninu“ — atrymali, dziakujem, pamahčymaści wykarystajem.

Ašmiančuku pakryŭdžanamu — atrymali, dziakujem, pastarajemsia wykarystać, pišycie bolš.

Maľadnicku — Waša karespandencyja žmieščana nia budzie, pišycie bolš cikawiejšyja, majučyja hramadzkaŭja značėńnie.

Wiaskowamu z Hiaľešaŭ — atrymali, dziakujem, pastarajemsia skarystać, pišycie bolš.

Zaraku Z. — atrymali, dziakujem, pamahčymaści karystajem.

Žydko — atrymali, wykarystajem.

D. Aniško — atrymali, dziakujem, žmieščim.

Adradžencu — atrymali, dziakujem, skarystajem.

Stafanowiču z Strypun — hazetu Wam pasylajem, hrošy jak budziecie mieć pryslić.

Barsulu St., Šyľo brytu St. i Siluku — hazetu pasylajem.

Jelinskamu M. — Hazetu wysylajem akuratna. Karta prenum. wysylajucca zaŭsiody.

Atrymali ad: Ks. Zaremby — 10 zł., Doŭžyna D. — 3 zł., Šeŭčyka St. 1 zł.

Kutok śmiechu.

Swajaki.

— Ci Miron waš swajak?
— Tak — trocha: Jon jość trecim muŭam druhoj žonki majho pieršaha muŭa.

Pry abiedzie.

Synok za staľom prypiawaje. Baćka kaŭa: „Čhto jeść i śpiawaje, taho žonka durnoha muŭa maje“.

— A wy tatka kazali, što jak byŭ mały taksama śpiawaŭ.

Dobry kapiaľuš.

— Wy nosicie kapiaľuš swoj ŭžo treci hod.

— O, heta dobry kapiaľuš, ŭžo nie adno pierajoŭ: dwa razy ja jaho wywiernuŭ, try razy dawau u čystku, a raz padmianiaŭ u restaranie na nowy.

Dobry dowad.

— Ci twaja mama ŭ chacie?
— Niam — kaŭa 8-letni chłopcýk.
— Napeŭna?
— Ci-ž nia bačyš, što ja jem kanfitury. (383“)